

# „Można przegrać, ale nie tak wysoko”

Data publikacji: 25.09.2022 13:30

Wszystko szło zgodnie z planem, ale tylko w pierwszej połowie i przez pierwsze 15 minut drugiej części spotkania. Piłkarze Wisły Strumień ponieśli wysoką porażkę, przegrywając przed własną publicznością z Beskidem Skoczów - 0:6.

Wisła Strumień, przystępując do sobotniego starcia z Beskidem Skoczów, miała na koncie już trzy ligowe zwycięstwa, pokonując m.in. Rajcę czy CKS Piast. Podopieczni Szymona Stawowego liczyli na sprawienie niespodzianki w ramach 8. kolejki Okręgówki. - **Mieliśmy plan na Beskid. Szkoda tej straconej bramki przed zmianą stron. Fakt, że skoczowianie mieli przewagę w polu, ale inkasowaliśmy po zamieszeniu w polu karnym** – przyznał szkoleniowiec Wisły Strumień.

- **W pierwszej połowie i przez pierwsze 15 minut drugiej części spotkania jeszcze utrzymywaliśmy rezultat. Nie ukrywam, że nastawialiśmy się na kontry i stałe fragmenty gry. Później już zaczęliśmy popełniać proste błędy w obronie, przede wszystkim Beskid zaczął dominować na skrzydłach** – dodał Stawowy.

Katem gospodarzy okazał się Marcin Jaworzyn, który zanotował cztery trafienia, a skoczowianie wygrali aż 6:0. - **Można było przegrać ten mecz, bo zdajemy sobie sprawę z jakości piłkarskiej prezentowanej przez Beskid, ale nie tak wysoko. Skoczowianie pokazali, że są jednym z głównych kandydatów do mistrzostwa** – podsumował trener Wisły Strumień, pomimo wysokiej porażki, utrzyma się w czołowej „10” po 8. kolejce.